

Zmigryder-Konopka, Zdzisław

U źródeł rzymskiej procedury karnej : Si qui hominem liberum dolo sciens morti duit, paricidas esto

Przegląd Historyczny 31/2, 157-184

1933-1934

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

5. ZDZISŁAW ZMIGRYDER-KONOPKA.

U ŹRÓDEŁ RZYMSKIEJ PROCEDURY KARNEJ.

Si qui hominem liberum dolo sciens morti duit, paricidas esto.

Słynna *lex regia*, przypisywana Numie, o sankcji na zabójcę, wywołała ostatnio bardzo ożywioną dyskusję. Omówili ją wyczerpująco Juncker i Duquesne¹⁾. Trzeba jednak przyznać, że wszelkie usiłowania takiego, czy innego objaśnienia wymienionej ustawy wychodziły od prób rozstrzygnięcia znaczenia sankcji, a mianowicie — *paricidas esto*. I tu nasuwa się pytanie, czy tego rodzaju postępowanie odpowiada zasadzie metody badania ustaw ze stanowiska historycznego. Sankcja stanowi w sformułowaniu ustawy element ogólny; zwykle odnosi się ona do wypadków objętych szeregiem ustaw, jak np. obecnie kara pozbawienia praw obywatelskich, wydalenia z wojska, więzienie i t.p. Jeśli więc badamy ustawę jako fakt historyczny, musimy rozpocząć od dyspozycji, od poprzednika zdania warunkowego, który zawiera kwalifikację czynu karalnego. To sprowadzić nas może do realnych podstaw, na których wyrosła cała ustawa. I dlatego rozpocznę od interpretacji terminu *homo liber*, a następnie dopiero zajmę się terminem *paricidas*.

Wyjaśnienie obu tych czynników pozwoli mi przedstawić interpretację całej ustawy i określić jej podstawy historyczne.

1. Homo liber.

I tu również musimy analizę terminu rozdzielić.

¹⁾ *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abt.* Tom 49. str. 593—613.

Revue Hist. de Droit franç. et étranger. 4^e Ser. 7 ann. r. 1928. str. 469—479. Nr. 3.

a). *Homo*:

W ramach obrotu *homo* oznacza niewolnika. Powołać się tu wystarczy na teksty *legis actionum* — Gaius 4, 16 — *Hunc ego hominem ex iure Quiritium meum esse aio* e. q. s. albo na formuły późniejszego procesu — Gaius 4, 39 — *Quod Aulus Agerius Numerio Negidio hominem vendidit* e. q. s. Podobnie w *lex Aquilia* — D. 9, 2, 21 pr. — *ait lex: quanti is homo in eo anno plurimi fuisset*, e. q. s.

W tym sensie występuje również termin *homo* w *leges XII tab.* Jeśli w jednej z ustaw czytamy (Tab. X. Girard.) — *Hominem mortuum in urbe ne sepelito neve urito*, to należy tu dopatrywać się rozszerzenia zakresu pierwotnych zasad. Albowiem stanowisko prawa cywilnego — *servi sunt res* — nie pokrywa się ze stanowiskiem prawnosakralnym. I na tę właśnie rozbieżność należy zwrócić szczególną uwagę. Niewolnik w obliczu prawa świeckiego nie reprezentuje żadnego waloru w pierwotnej gminie, niemniej zwłoki jego narówni z każdymi innymi stanowić mogą zmałą zakłętą *pomoerium* — świętej granicy miasta, wewnątrz której grzebać nikogo nie wolno. Przepis ten w ustawach XII tablic nie może stanowić jakiegoś *novum religijnego*. Wszak w gminach północno-italijskich, t. zw. *terremare*²⁾ znajdujemy już w początkach epoki żelaznej odrębny pokład cmentarny, a i ten stan napewno jest przeżytkiem epok wcześniejszych. Podobnie znalezienie grobów na terenie Forum Romanum³⁾ stanowi dowód, iż leżało ono poza *pomoerium* dawnej osady, w tym wypadku — osady palatyńskiej. Przez użycie terminu *homo* wskazano na zakres najszerszy — a więc obejmujący oczywiście tak obywateli gminy rzymskiej (i to *patres familias* oraz wszystkich *liberi*), jak i obcych, a także niewolników. Przyczem użycie terminu *homo*, którym oznaczano w ustawach niewolników, objęło już granicę zakresu, w ramach którego zmieścili się wszyscy. Jeśli bowiem nie mógł być tu grzebany *homo*, to tem samem oczywiście i nikt z tych, którzy bądź przez fakt obywatelstwa bądź też patronatu nad nimi sprawowanego przez obywateli rzymskich nie stanowili prostych obiektów prawa w sensie zasady — *servi sunt res*.

b). *liber*.

Przejdźmy obecnie do kwalifikacji *liber*, dodanej do terminu *homo*. W rodzinie rzymskiej *liberi* stanowią przeciwstawienie do

²⁾ Por. E. Täubler *Terremare und Rom*. Sitz. Ber. d. Heidelberger Ak. d. Wiss. phil.-hist. Klasse. 1931/32. Nr. 2. str. 15, 18 i n. n.

³⁾ Por. V. L. Groh *Řim. Studie o jeho počatech*. Praga. Facultas philologica Univ. Carolinae Pragensis II. 1923. str. 45 i n. n.

servi. Ich *libertas* jest zasadniczo ograniczona zakresiem ojcowskiej—*potestas*; są oni *in manu patris familias*. Ich wolność zatem nie jest z punktu widzenia społecznego pełną. *Libertas* w ramach pierwotnego społeczeństwa nie odpowiada terminowi *libertas* w ujęciu filozofów epoki hellenistyczno-rzymskiej i pierwszych wieków cesarstwa ⁴⁾).

Tutaj występuje pojęcie całkowitej rozporządzalności dobrami duchowymi ze strony każdego indywiduum ludzkiego, oczywiście w granicach stworzonych, danych przez naturę (ὡς πέφυκε καὶ ὡς θέλει); natomiast *libertas* w ujęciu pierwotnego prawa ma charakter delegacji ze strony państwa na rzecz jednostki.

Spójrzmy na położenie obcych, cudzoziemców w gminie rzymskiej. Zasadniczo cudzoziemiec jest bezsilnym i bezbronnym. Chronić go może zastosowanie się do wymogów prawa gościnności; *ius hospitii* — to najdawniejsza forma gwarancji bezpieczeństwa w ruchu międzynarodowym; *hospites* mają obronę w osobach swych gospodarzy-obywateli gminy. Tak oto pojawia się człowiek obcy w granicach *pomoerium*. I musiał być zjawiskiem coraz częstszym, gdyż występuje w formule liktora, stanowiącej rzymską *exterminatio* — wypędzenie obcych: *Exesto extra esto. Sic enim lictor in quibusdam sacris clamitabat: hostis, vincetus, mulier exesto; scilicet interesse prohibebatur* (Festus-Paulus p. 72 L.) ⁵⁾).

W słowach tych widzimy uznanie faktu, że obcy są na terenie gminy zjawiskiem normalnem i to już w zamierzchłej przeszłości, kiedy to formuła taka mogła powstać.

Obcy na terenie gminy, o ile nie był chroniony przez *hospitium*, a o niem nie słyszymy ani w rzymskiej, ani też iguwińskiej *exterminatio*, mógł być przez każdego ujęty w niewolę tak, jak również obywatel rzymski na obczyźnie. Zważmy jednak, że w leges XII tab. (3, 7, Girard) — istnieje widocznie zróżniczkowanie obcych, skoro — *adversus hostem aeterna auctoritas est*; przecież kontekst w jakim przekazano nam tę ustawę dowodzi, że *hostis* tu niema już znaczenia *peregrinus* tak, jak to podaje Cicero ⁶⁾); tutaj *hostis* —

⁴⁾ Epiktet, *diss.* IV. 1, 1 — Ἐλευθερός ἐστιν ὁ ζῶν ὡς βόλεται, ὃν οὐτ' ἀναγκάσαι ἔστιν οὔτε κωλύσαι οὔτε βιάσασθαι. cf. Cic. *Tusc.* V. 29. 83.

Cf. Marek Aureli, *Rozmyślenia*, X, 33. — νοῦς δὲ καὶ λόγος διὰ παντὸς τοῦ ἀντιπίπτοντος οὕτως πορεύεσθαι δύνανται, ὡς πέφυκε καὶ ὡς θέλει.

⁵⁾ Por. *Tabulae Iguvinae*, ed. A. v. Blumenthal. Stuttgart 1931. — VI b. 53—54 „Pis est (54) totar Tarsinater, trifor Tarsinater, Tuscer Naharcer Iabuscer nomner, eetu eh[e]jesu poplu“.

⁶⁾ Cicero, *de officiis*, 12, 37 — „Hostis enim apud maiores nostros is dicebatur quem nunc peregrinum dicimus“. Cf. H. Hatzfeld, *Leitfaden der vergleichenden Bedeutungslehre*. Monachjum 1924. str. 2.

to ten, kto należy do gminy, przeciw której fecjał ogłosił *bellum iustum*. Natomiast *peregrinus* pochodzi z gminy, z którą gmina rzymska zawarła *amicitia* lub też z którą nie znajduje się w stanie wojny; oczywiście są to stosunki o charakterze międzynarodowym i dlatego trwa nadal *postliminium* między Rzymem a *civitas foederata*⁷⁾; istnienie różnic między gminami obcemi w stosunku do Rzymu występuje w formule auspiciów, gdzie, jak słyszymy, występują różne nazwy terenów objętych przez obserwację wróżb⁸⁾.

Syn korzystał z *libertas* wziętej przezeń niejako *precario* od ojca, przyczem wzrastająca przewaga roli państwa stopniowo osłabia faktyczne zastosowanie władzy ojcowskiej; *peregrinus* również w ramach bądź umów międzynarodowych, bądź też zwyczajów, których podstawą był wzmagający się obrót handlowy⁹⁾ — był swobodny, lecz swoboda jego nie była wynikiem prawa związanego z jego istnieniem, jako człowieka; była ona niejako zwierzona mu przez państwo, na którego terenie on — jako obcy — przebywał. Dekret Aemiliusa Paulusa wydany przezeń w Hiszpanji w r. 189 opiewał — *utei quei Hastensium servei in turri Lascutana habitarent leiberei essent... dum populus senatusque Romanus vellet*. (C. I. L. I² 614). W tym wypadku *libertas* zostaje zwierzona przez posiadacza imperium; wolności udzielił wódz, a potem państwo rzymskie pewnej grupie ludzi, którzy odtąd będą *homines liberi* niejako *per fideicommissum*. *Libertas dari potest per fideicommissum*, mówi Ulpian (*Reg. XXV*, 18 Gir.); co oznacza, że prawno-cywilne położenie (*iure stricto*) niewolnika i obcego na terenie gminy pierwotnej nie wykazywało różnic; natomiast zmiany objawiły się wskutek rozwoju stosunków międzynarodowych¹⁰⁾. Rozwój ten sprawił, że ilość obcych na terenie gminy rzymskiej stale wzrastała, a cechą właśnie tych obcych przybyszów było owo *fidei commissum* wolności, udzielone im przez państwo.

Powróćmy obecnie do omawianej *lex regia* króla Numy; kwalifikuje ona morderstwo *hominis liberi* jako *parricidium*. Odnosi się do czasu, kiedy mogła istnieć polityczna potrzeba wydania takiej

7) Por. A. Heuss, *Die völkerrechtlichen Grundlagen der römischen Aussenpolitik in republikanischer Zeit*. Lipsk 1933, str. 4 i n. n.

8) Varro, *de l. l. V. 33* — „ut nostri augures publici disserunt, agrorum sunt genera quinque: Romanus, Gabinus, peregrinus, hosticus, incertus“. Podkreślmy wyraźną różnicę traktowania *ager peregrinus* oraz *hosticus*.

9) P. H u v e l i n, *Études d'histoire du droit commercial romain*. Paryż, 1929. str. 4—24.

10) H. L é v y - B r u h l, *Esquisse d'une théorie sociologique de l'esclavage à Rome*. *Revue générale du droit, de la législation et de la jurisprudence*. T. 55. z. 1. r. 1931, str. 1 i n. n.

ustawy. Oto wyłania się podkład historyczny struktury prawnej; stanowić go będą wieści o rozwoju miasta Rzymu w epoce królewskiej¹¹). O napływie rzemieślników, kupców mówić będą znaleziska archeologiczne; konieczność stworzenia dla napływowego elementu ochrony prawnej przekraczała możliwości prawa rodowego; *hospitium* stało się widocznie zbyt słabą osłoną bezpieczeństwa, a nie było również widocznie tak bezwzględnie pewną oporą, ponieważ okazała się potrzeba ustawowego stwierdzenia — *patronus si cluenti fraudem fecerit, sacer esto*¹²). Musiała stosunki te uregulować władza państwowa w osobach piastunów imperium, w tym wypadku — król, działający przez swych *quaestores parricidii*. Z tem ściśle zgadza się wiadomość, iż *quaestores* są najdawniejszym urzędem rzymskim, co nam podaje Ulpian — Dig. 1, 13, 1, pr. — *origo quaestoribus creandis antiquissima est et paene ante omnes magistratus*. Oto wyraźna wskazówka objęcia procedury karnej w tym wypadku przez państwo. Ta sama instytucja wobec ujęcia w formę ustawową ochrony życia obywatela w obliczu posiadaczy *imperium* (Cicero, de leg. 3, 4, 10 — *privilegia ne irroganto. De capite civis nisi per maximum comitatum ne ferunt. Leges praeclarissimae de XII tabulis tralatae duae*... Leg. XII tab. IX. Gir.) każe ewentualnego *paricidas* objąć ochroną ogólną; — to ujmuje komentarz Pomponiusa — D. 1, 2, 2, § 23 — *Et quia, ut diximus, de capite civis Romani* (w tym wypadku będzie nim sądzony za morderstwo) *iniussu populi non erat lege permissum consulibus ius dicere, propterea quaestores constituebantur a populo, (to właśnie stan późniejszy), qui capitalibus rebus praessent; hi appellabantur quaestores parricidii, quorum etiam meminit lex XII tabularum*. Jeśli teraz spojrzymy do kontekstu Festusa (s. v. *parricidii quaestores* p. 247 L.) znajdziemy tam to samo ujęcie procedury przez państwo. Znamienne, że Verrius Flaccus, twórca oryginału wyciągu Festusa, podając wyjaśnienia nazwy *parricidium*, stwierdził, iż *quaestores* mieli jedynie zadanie przeprowadzenia procesu i śledztwa, (*solebant creari causa rerum capitalium quaerendarum*), a więc działać musieli w zakresie zleconym przez *imperium* magistratury wyższej, początkowo króla (Ulpian), potem konsulów (Pomponius).

Według Festusa za podpadającego pod kwalifikację *parricida* uznany był ten, kto zabił *qualemcumque hominem indemnatum*. I tu odwołuje się antykwarysta do ustawy króla Numy, stwierdzając, iż to miał na myśli ustawodawca, wprowadzający do tekstu ustawy termin *homo liber. Qualescumque homines liberi* — to nie-

¹¹) F. Tamborini, *La vita economica nella Roma degli ultimi re*. Athenaeum. N. S. VIII. z III/IV. Pavia 1930.

¹²) Servius, *ad Aen.* VI, 609. *Leges XII tabul.* VIII, 21. Girard.

wątpliwie tacy „wolni ludzie“, o których mówiłem poprzednio. Wskazywałem na to omawiając ustawę — *Hominem mortuum in urbe ne sepelito neve urito*; podobnie i tu objęcie przez ustawę ludzi obcych, korzystających, jak powiedziałem, z *fidei commissum* wolności, implikuje ujęcie procedury karnej przez organa państwowe również i w sprawach dotyczących obywateli; w tym wypadku państwo rozpocznie likwidację instytucyj prawa rodowego, a zwłaszcza procedury sądu rodzinnego.

2. *Paricidas*.

a). Sekularny charakter terminu.

Termin *paricidas* stanowi drugi człon ustawy króla Numy, człon, którego znaczenia nauka docieka już oddawna i któremu poświęcono szereg bardzo gruntownych i zasadniczych rozpraw. Zanim wszakże przystąpię do omówienia tez wygłoszonych w rzeczownej sprawie, pragnę podać należną interpretację sankcji *paricidas esto*. Co innego bowiem stanowi interpretacja terminu *paricidas* samego przez się, czem innym zaś jest sankcja, *paricidas esto* w ustawie i w zestawieniu z innymi sankcjami ustaw tej epoki¹³⁾. Ojciec źle traktowany przez syna może wszcząć postępowanie sądowe przeciwko winnemu dziecku i uzyskać w wyroku sentencję *sacer esto*. (por. Festus s. v. *plorare*, p. 260 L.).

Konieczność życiowa sprawiła, że równolegle z sankcją charakteru sakralnego rozwija się praktyka ekspiacyjna. Zbyt sztywne są formy sankcyj religijnych, by mogły pozostawać stale w zgodzie z wymogami życia zbiorowego; stąd konieczność popierania przez państwo form ofiar zastępczych, przyczem występują tutaj charakterystyczne przeżytki rzymskiego prawa rodowego i rodzinnego. Jeśli z imieniem Numy związana jest ustawa, chroniąca *hominem liberum* przed mordercą przez sankcję *paricidas esto*, to równocześnie — prawdopodobnie jako paralela do tej ustawy — występuje *lex regia*, której treść przekazuje Servius (cf. Girard, *Textes*, p. 8, Nr. 13) w następujących słowach: *In Numae legibus cautum est, ut si quis imprudens occidisset hominem, pro capite occisi agnatis eius in contione offerret arietem*. Już tu znamienne jest, że akt ma się odbyć *in contione*, a więc na zgromadzeniu, coprawda nie oficjalnym, jak *comitia*, lecz jednak wykraczającym poza ramy rodów zainteresowanych i mającym charakter publiczny. Zasady prawa ro-

¹³⁾ Cf. VI. Groh, *Sacrifici umani nell' antica religione romana*. Athenaeum N. S. Anno XI/2.

Z. Zmigryder-Konopka, *Sur les origines du tribunat de la plèbe*. „La Pologne au VII^e Congrès Intern. des Sciences Historiques“. Varsovie 1933.

dowego stopniowo przechodzą w postać solidarności rodziny¹⁴⁾; zamiast *agnati* występują już w *leges XII tabul.* — *cognati*. Można zauważyć, że pojawia się to w ustawie, która sankcję pierwotną zamieniła na okup pieniężny określonej wysokości. Sam przez się pieniądz, jako wykup może mieć charakter sakralny¹⁵⁾; jednak określenie wysokości okupu świadczy o sekularyzacji i to właśnie łączy się ściśle z oddaleniem procesu od form życia rodziny, opartej na *manus patris familias*, a ze zbliżeniem jej do postaci późniejszej, opartej na fakcie pokrewieństwa. Mowa tu o zasadzie tak zwanego *talionu*. Podaje ją Festus, p. 496 L. — *Talionis mentionem fieri in XII ait Verrius hoc modo: 'Si membrum rupsit, ni cum eo pacit, talio esto'. Necque id, quid significet, indicat, puto, quia notum est; permittit enim lex parem vindictam*¹⁶⁾. Tak wyjaśnia to również Paulus, stwierdzając, że grzywna ma tutaj charakter generalny. Wysokość jej uległa podwyższeniu w miarę wielkości szkody cielesnej¹⁷⁾. Nadto dodajmy, że Cato, który nie podaje specyfikacji grzywien, przenosi akcję do rodziny kognackiej, co wyraźnie sprzeciwia się tradycjom prawa rodowego; mówi on — *Si quis membrum rupit aut os fregit, talione proximus cognatus ulciscitur*. Taką też rodzinę ma na oku późniejsza *lex Pompeia de parricidiis*¹⁸⁾. Jeśli nadto uprzytomnimy sobie, że w świetle dowodów przytoczonych odnośnie *homo liber* sankcja *paricidas esto* nie mogła być związana nawet z rodziną, lecz że akcję procesową toczono przed urzędnikiem *cum imperio*, możemy stwierdzić, że ma ona charakter *par excellence* sekularny.

Powróć na chwilę do zagadnienia ekspiacji. Festus p. 476 L. notuje — *Subigere arietem, in eodem libro Antistius esse ait dare arietem, qui pro se agatur, caedatur*. Ofiarę ekspiacyjną ma złożyć ten, który *agit pro se*. Otóż *agere* oznacza proces sądowy;

¹⁴⁾ Por. F. de Visscher, *Solidarité et responsabilité en droit compare primitif*. Mélanges Glotz, t. II, str. 857 i n. n.

Ibidem — P. Collinet, *Les vestiges de la solidarité familiale dans le droit romain*, p. 249. Cf. G. Glotz, *La solidarité de la famille dans le droit criminel en Grèce*, Paryż 1904, str. 7 i nn., 225 i nn.

¹⁵⁾ Np. — wykup pierworodnego syna dokonywany symbolicznie przez żydów współczesnych drogą ofiarowania monety srebrnej lub złotej potomkowi dawnych kapłanów, a więc komuś wywodzącemu się z pokolenia Lewi.

¹⁶⁾ A. Giffard, *Leçons de procédure civile romaine*, Paryż 1932, st. 45—46. Idem, *Vengeance privée et procédure romaine*, Paryż 1930. (Études de sociologie et d'ethnologie juridiques. III).

Por. M. Mühl, *Untersuchungen zur altorientalischen Gesetzgebung*, Klio Beiheft Nr. XXIX, Lipsk 1933, str. 18—21.

¹⁷⁾ Gellius, N. A. XX, 1, 12—13. Priscianus, *Inst. Gramm.* VI, 69, ed. Hertz-Keil.

¹⁸⁾ Dig. 48, 9, 1, (de lege Pompeia de parricidiis).

jego wynik jest poniekąd niezależny od konieczności złożenia ofiary ekspiacyjnej. Objawia się to wyraźnie w tradycji antykwarycznej o procesie Horatiusa; podkreślić muszę, że właśnie w tradycji antykwarycznej, gdyż jako wolna od elementów literackich może ona uchodzić za budzącą mniej wątpliwości. Proces Horatiusa zakończył się uwolnieniem podsądnego, mówiąc ściślej, uniewinnieniem go przez sąd świecki. Nie oznaczało to wszakże uwolnienia od winy w sensie sakralnym. Nakazano ekspiację obrzędową; stanowiło ją przejście młodzieńca obwinionego pod tak zw. *tigillum sororium*¹⁹⁾. Mówi o tem Festus (Paulus), s. v. p. 399 L. — *Sororium tigillum appellabatur locus sacer in honore Iunonis, quem Horatius quidam statuerat causa sororis a se interfectae, ob suam expiationem*. Livius (1, 26, 12.) notuje również nakaz ekspiacji sakralnej uwolnionego już młodzieńca — *Itaque, ut caedes manifesta aliquo piaculo lueretur, imperatum patri, ut jilium expiaret pecunia publica. Is quibusdam piacularibus sacrificiis factis, quae deinde genti Horatiae tradita sunt, transmisso per viam tigillo capite adaperto velut sub iugum misit iuvenem*²⁰⁾. Opowieść ta nosi charakter ajtiologiczny; jednak jej elementy sakralne i obrzędowe istotnie wskazują na przeżytki zamierzchłej przeszłości²¹⁾. Za takie uważam uznanie konieczności ekspiacji po procesie, który zakończył się uwolnieniem oskarżonego od kary. A więc odwrotnie rzecz biorąc, sam proces miał charakter sekularny. Ponieważ zaś o procesie słyszymy, że był to właśnie proces o *parricidium*, przeto możemy stwierdzić, że słowo *parricidium* nie ma znaczenia sakralnego, lecz że charakter jego jest sekularny²²⁾. To samo już w dużej mierze przesądza możliwości interpretowania naszego terminu. Skądinąd przypomina to przebieg wypadków w razie nieformalności sakralnej w urzędowaniu magistratury²³⁾; z punktu widzenia prawno-administracyjnego nie są karalne uchybienia w tym względzie, o ile zawiniono nierozmyślnie, niemniej względy sakralne wy-

¹⁹⁾ Cf. M. St. Popławski, *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*. Lublin 1923, str. 360 i n. n.

²⁰⁾ Vide Festus p. 380 L. Liv. *ibid.* §. 13—14 *id hodie quoque publice semper refectum manet; sororium tigillum vocant.*

²¹⁾ Por. studjum J. Bayeta *L'étude des legendes dans la méthodologie de l'histoire ancienne*. Scientia. Q. 27. Ser. III. Vol. LIV, Nr. CCLVIII—10 str. 264 i nn.

²²⁾ Dla przykładu — Festus, 380 L. v. 15—16 — *et quamquam a patre absolutus sceleri erat, accusatus tamen parricidi apud duumviros, dampnatusque provocavit ad populum* e. q. s.

²³⁾ O tem b. ciekawie mówi A. Haegerström, *Das magistratische Jus in seinem Zusammenhang mit dem römischen Sakralrechte*. Uppsala 1923, str. 5 i n. n. 35 i n.

magają ekspiacji. *Praetor qui tum factus est, si imprudens fecit, piaculari hostia facta piatur; si prudens dixit, Quintus Mucius abigebat eum expiari ut impium non posse* (Varro. *l. l.* VI. 30), Cicero w *de legibus* II, 9, 2 — pragnie, aby sankcję *parricida esto* zastosowano do świętokradców — *Sacrum sacrove commendatum qui cleperit rapsitque, parricida esto*.

Wiemy wszakże, że normalnie występowała tu sankcja *sacer esto*. Zauważmy, że w takich wypadkach karą mogło być zaszcycie w worek i utopienie — *poena cullei*. Valerius Maximus (I, 1, 13) notuje, iż król Tarquinius ukarał w ten sposób duumwira M. Tulliusa, który rozpowszechnił tajemnicę księgi, opisującej *secreta civilium sacrorum*; — a dalej pisze on — *Idque supplicii genus multo post parricidis lege irrogatum est*.

Tak więc kara zaszcycia w worek (*poena cullei*), omawiana przez Modestinus²⁴⁾, mogła istnieć jeszcze przed zastosowaniem jej w wypadkach morderstwa rodziców, zwłaszcza że szereg źródeł zaznacza brak kary na ojcobójcę; mogła ona następnie znaleźć zastosowanie jako najwyższy wymiar kary, a przez zestawienie z podobnym zastosowaniem *poena cullei* już oddawna w sprawach o świętokradztwo lub zbeszczeszczenie świętości lub świętej tajemnicy, nastąpiła konfuzja. Kto zabił inne osoby — *praeter matrem et patrem et avum et aviam (quos more maiorum puniri supra diximus) capitis poena plectentur aut ultimo supplicio mactantur*. Słyszymy wszakże, iż w zastosowaniu do ojcobójców i matkobójców *poena cullei* jest zjawiskiem późnym (*multo post...*), czyli pierwotnie za samo przez się *parricidium* groziła jedynie *poena capitis*. Tu można przypomnieć wiadomość, którą podaje nam Plutarch (Rom. 22), iż Romulus nie wyznaczył kwalifikowanej kary na ojcobójców — *Ἰδίον τὸ μηδεμίαν δίκην κατὰ πατροκτόνων ὕρισαντα πᾶσαν ἀνδροφονίαν πατροκτονίαν προσειπεῖν, ὡς τοῦτου μὲν ὕντος ἐναγούς ἐκείνου δὲ ἀδυνάτου*.

Podobnie według tradycji antycznej Solon nie wyznaczył kary za takie przestępstwa, nie sądził bowiem, by ktokolwiek mógł je popełnić²⁵⁾. Tak postąpił Solon. — Natomiast co do Rzymian posłuchajmy słów Cicerona (*Pro Roscio Amer.*, 25, 70): *Quanto nostri maiores sapientius! qui cum intelligerent, nihil esse tam sanctum, quod non aliquando violaret audacia, supplicium in parricidas singulare excogitaverunt; ut quos natura ipsa retinere in supplicio non potuis-*

²⁴⁾ Dig. 48, 9, 9 pr. — (Modestinus libro XII pandectarum) — *Poena parricidii more maiorum haec instituta est, ut parricida virgis sanguineis verberatus deinde culleo insuatur cum cane, gallo gallinaceo et vipera et similia: deinde in mare profundum culleus iactatur*. e. q. s.

²⁵⁾ Dig. Laert. I, 2 (Solon) 10 — Ἐρωτηθεὶς (scil. ὁ Σόλων) διὰ τί κατὰ πατροκτόνου νόμον οὐκ ἔθραξε, „διὰ τὸ ἀπελπίσαι“ ἔφη.

set, magnitudine poenae a maleficio summoventur. Insui voluerunt in culleum viros atque ita in flumen deiici. Taka decyzja nie jest pierwotną, albowiem niewątpliwie dawniejszą jest sankcja *sacer esto*. Zaszycie w worek stanowiło przede wszystkim karę za znieważenie bóstwa; dopiero z biegiem wypadków złączyło ono się z ojcobójstwem jako sankcja karna również i tego przestępstwa.

Rozdzielenie kary sekularnej od ekspiacji występuje dobitnie w ustawie ze Spoletum (C. I. L. I², 366)²⁶). Wprowadza ona ochronę sakralną świętego gaju i rozróżnia trzy rodzaje sankcyj karnych. Pierwsza kategoria dotyczy tych, którzy pogwałcili sakralność gaju w nieświadomości swego czynu²⁷); muszą oni wykonać ekspiację (*seiquis violasit, love bovid piaculum datod*); druga zaś spada na świadomych swego czynu przestępców (*seiquis scies violasit dolo malo, lovei bovid piaculum datod et a. CCC moltai suntod*). Zauważyłem już, że sankcja karna w przestępstwie zabójstwa składa się z dwóch elementów; jednym z nich jest ekspiacja i ona występuje właśnie w przypadku niezawinionego zabójstwa (*si telum manu fugit*, Cic. *pro Tullio* 22, 51) lub też, jak w procesie Horatiusa, — w razie uwolnienia od kary sekularnej, czyli od tej kary, która jest w mocy ludzi. Widzimy więc, że *parricidium* leży w sferze pojęć sekularnych i tam też trzeba szukać jego genezy. Rozpatrzmy elementy genetyczne tego zjawiska na tle analizy procesu Horatiusa.

b). Proces Horatiusa.

Legenda o pojedynku trzech Curiatiusów z trzema Horatiusami należy do najpopularniejszych opowieści w całej literaturze rzymskiej. Otacza ją w opinii starożytnych urok zamierzchłej przeszłości. Występuje u antykwarystów, stanowi ulubiony temat przykładów retorycznych; z legendy tej tworzą obszerne epizody Livius i Dionysios, a nadto posługują się nią pisarze tacy jak Florus w opowieściach anegdotycznych. W ogólnych zarysach legenda przedstawia się jak następuje: zatarg zbrojny między Rzymem i jego macierzą, latyńskim grodem Alba Longa, miał znaleźć rozstrzygnięcie w osobliwym pojedynku. W wojsku rzymskim służyło trzech braci Horatiusów, w albańskim zaś — trzech Curiatiusów; byli oni zresztą — według jednej wersji — spokrewnieni ze sobą. Zdecydowano i następnie uroczystie zaprzysiężono, iż turniej, w którym

²⁶) Cf. A. Ernout, „*Recueil de textes latins archaïques*“. Paryż 1916, Nr. 64. — „Honce loucom ne quis violatod neque exvehito neque exferito quod louci siet neque cedito nesei quo die res deina anua fiet. eod die quod rei dinai causa fiat, sine dolo cedre licetod, seiquis violasit e. q. s. (dalszy ciąg rozpatrzony w tekście rozprawy).

²⁷) Cf. Varro, *de l. l.* VI,30.

wystąpią jako przedstawiciele obu armij z jednej strony Horatiusowie, z drugiej zaś Curiatiusowie, zdecyduje o rezultacie wojny. Zwycięstwo przechylało się początkowo na stronę przedstawicieli Alby; już tylko jeden Horatius pozostał na placu boju, dwóch jego braci poległo. Jednak wszyscy trzej Curiatiusowie odnieśli rany i to pozwoliło ostatniemu Horatiusowi pokonać ich kolejno, tem samem zaś zapewnić triumf swej ojczyźnie²⁸). I obecnie wkraczamy w sferę wypadków bezpośrednio ważnych dla naszego dowodu. Gdy Horatius powracał, na spotkanie jego wyszła siostra, która była zaręczona z jednym z Curiatiusów. Dowiedziawszy się, że zginął on z ręki jej brata, nie kryła żalu. — *Quo nomine Horatius interfecit eam; et quamquam a patre absolutus sceleri erat, accusatus tamen parricidi apud duumviros, dampnatusque provocavit ad populum. Cuius iudicio victor...* e. q. s. Festus, p. 380 L.²⁹). Livius (I. 26) podaje tę opowieść już w postaci *de verticulis amoenis*. Zgodność szczegółów jest uderzająca. Zwycięzca zabija siostrę oburzony, iż nie powstrzymała w sobie wybuchu rozpaczki po śmierci ukochanego, który wszakże zginął jako wróg jej ojczyzny. Czyn Horatiusa napęlił grozą cały naród (*atrox visum id facinus patribus plebique, sed recens meritum facto obstabat*). Choć niezmierną była zasługa Horatiusa wobec państwa, został jednak pozwany przed trybunał królewski — *tamen raptus in ius ad regem*. Otóż autor, używszy tu terminu *ius*, wskazał równocześnie na typową postać procedury sądowej w Rzymie, dzielącej się na postępowanie 1^o — *in iure* — przed trybunałem magistratury (zasadniczo później — praetora), której zadaniem było wyszukać należyłą ustawę dla danego procesu oraz wpłynąć na strony do podjęcia rozprawy na podstawie wysuniętej przez się ustawy już obowiązującej lub zmodernizowanej przez edykt administracyjny, 2^o — *apud iudicem* — co następowało przed sędzią i dotyczyło faktycznej strony procesu, badanej wszakże przez sędziego li tylko z punktu widzenia już wysuniętej *in iure* podstawy prawnej całego procesu. Podstawę zatem całego procesu stanowi działanie magistratury — w danym wypadku króla, — działanie, które wynika z jego kompetencji, oznaczonej terminem *impe-*

²⁸) Vide Münzer w P. W. Realenz. IV, 1830 s. v. Curiatius i VIII, cz. 2. s. v. Horatius.

²⁹) Ostatnio omówił w naszej literaturze naukowej kwestję procesu Horacjusza prof. B. Łapicki w obszernej monografji, *Władza ojcowska w starożytnym Rzymie*. Warszawa 1933, str. 28. Por. zasadniczej wagi studjum tegoż autora o autentyczności ustaw królewskich, pt. „Ustawy królewskie w starożytnym Rzymie”. Pamiętnik Historyczno-prawny. Lwów 1933, tom XII/6.

rium³⁰⁾. Dwaj *quaestores*, do których — jakby *in iudicio* — przychodzi sprawa, działają niejako z upoważnienia i w ramach imperium króla. Wynika to zresztą i z opowieści Liviusa. Owo słynne — *I, lictor, colliga manus*³¹⁾, wskazuje, że właściwą władzą wykonawczą był tu król, posiadacz *imperium*, jemu bowiem wyłącznie przysługiwali liktorowie.

W opowieści Liviusa zamiast *quaestores parricidii* pojawiają się *duumviri perduellionis*, co jest niewątpliwą konfuzją tradycji, albowiem przestępstwo Horatiusa, — zamordowanie osoby chronionej przez prawo gminy, — stanowi typowe *parricidium*³²⁾. Należy przypuszczać, że w pierwotnej postaci sądownictwa karnego występowały tylko *quaestores parricidii*, a dopiero później nastąpił rozwój magistratury sądowo-karnej. Zresztą, że sam Livius tego rodzaju przestępstwo kwalifikował również jako *parricidium*, dowodzi, iż Verginiusowi, który zabił swą córkę, w obawie, iż zostanie shańbiona przez decemvira Appiusa Claudiusa, wkłada on w usta prośbę — *commilitones appellans orabat, ne quod scelus Appi Claudi esset, sibi attribuerent, neu se ut parricidam liberum aversarentur*, e. q. s. (III. 50, 6). Zresztą idący zwykle śladami liwjańskiej tradycji Florus w tym wypadku koryguje *perduellio* na *parricidium*³³⁾. Zauważmy jednak, że sąd sprawowany tutaj w ramach *imperium* magistratury, nie był jedyną instancją. Ojciec Horatiusa świadczy — w liwjużowej retorycznej opowieści, — że on, jako *pater familias*, nie może uznać winy swego syna. *Moti homines sunt in eo iudicio maxime Publio Horatio patre proclamante, se filiam iure caesam iudicare; ni ita esset, patrio iure in filium animadversurum fuisse* (l. c. I, 26, 9). W narracji Liviusa nie uwydatnia się sąd ojca rodziny tak dobitnie, jak u Festusa, a szczególnie u Dionysiosa z Halikarnasu. (III, 21—22). Tradycja antykwarystów reprezentowana przez Festusa (p. 380 L.) mówi wyraźnie —

³⁰⁾ Cf. F. Leifer, *Studien zum antiken Aemterwesen*. Klio. Beiheft XXIII. Lipsk 1931, str. 38—44. E. Kornemann, *Vom antiken Staat*. Wrocław, 1927, str. 13—14.

³¹⁾ Cf. A. C. Juret, *Système de la syntaxe latine*. Public. de la Faculté des Lettres de l'Univ. de Strassbourg, fasc. 34, 1926, str. 1—2.

³²⁾ Vide ankietę Mommsena, *Zum ältesten Strafrecht der Naturvölker* Lipsk 1905, str. 4.

Cf. Festus. p. 380 L. Vide J. Král-Vl. Groh, *Státní zřízení římské*. Praga 1921, str. 119.

³³⁾ Florus, I, 5 — Sic — rarum alias decus — unius manu parta victoria est, quam ille mox parricidio foedavit. Flentem spolia circa se sponsi quidem, sed hostis, sororem videbat. Hunc tam immaturum amorem virginis ultus est ferro. Citavere leges nefas, sed abstulit virtus parricidium et facinus infra gloriam fuit.

quamquam a patre absolutus sceleri erat, accusatus tamen parricidi apud duumviros, dampnatusque provocavit ad populum — i zaznacza w ten sposób trzy fazy sprawy Horatiusa: 1^o — sąd *patris familias*; 2^o — proces o *parricidium*, który jak widzieliśmy rozgrywał się przed królem *in iure* oraz przed *quaestores* — względnie *duumviri*, — *apud iudicem*; 3^o — *provocatio ad populum* (Livius na ten właśnie moment przenosi główny nacisk i tu umieszcza wielką mowę starego Horatiusa do ludu). Dionysios (III, 21—22) z właściwą sobie retorycznością stylu opowiada obszernie okoliczności powrotu Horatiusa. Powrócił on mianowicie wcześniej niż król, który jeszcze miał dać rozkazy wodzowi Albanów, Fufetiusowi, podległemu obecnie władzy rzymskiej. Pod murami miasta spotkał siostrę, która razem z tłumem Rzymian wyszła przed bramy. Następuje krótki dialog między rodzeństwem; — wyrzuty siostry, że Horatius zabił krewniaków; oburzenie bohatera — i... zamach na życie siostry. A teraz słowa podziwu Dionysiosa, Greka, nad surowością obyczajów rzymskich. Ojciec nietylko nie wystąpił przeciwko synowi, ani też nie oburzał się na niego, lecz uznał czyn jego za słuszny. *Pater familias* zatem sądu rodzinnego nad synem nie wszczyna. Syn jest więc wolny chwilowo, nikt przeciwko niemu nie występuje o *parricidium*. A dlaczego? Albowiem król — posiadacz *imperium* — jest poza Rzymem, inaczej mówiąc — *parricidium*, jako kwalifikacja czynu zbrodniczego, jest związana z *imperium*, na podstawie którego można wszcząć dochodzenie w zbrodni. Gdy król powrócił, przybywają w tej sprawie obywatele, i oto rozpoczyna się typowe dla rzymskich procesów karnych oskarżenie prywatne przed magistraturą *cum imperio*.

Oskarżyciele przypominają ustawy, które nie pozwalają pozbawić życia kogokolwiek nieskazanego przez wyrok sądowy — τοὺς νόμους παρεχόμενοι τοῖς οὐκ ἐόντας ἄκριτον ἀποκτείνειν οὐδένα.

Dziwnie logiczną wydaje się tutaj tradycja, wbrew wszelkim głosom krytycyzmu, często nadmiernego, współczesnych historyków. Przecież słowa oskarżycieli do króla Tullusa Hostiliusa, następcy Numy, ściśle wskazują na *lex regia* właśnie pod imieniem Numy przekazaną — *Si qui hominem liberum dolo sciens morti duit, paricidas esto* (Festus. p. 247 L.). W przebiegu sprawy Horatiusa widzimy przeciwstawność procedury sądu rodzinnego z jednej strony, z drugiej zaś sądu publicznego. I nie sądzę, by słuszne było zdanie³⁴⁾, że sąd ojca rodziny stanowi pierwszą instancję w całokształcie procesu; przeciwnie, sąd rodzinny i sąd publiczny są to instytucje odrębne,

³⁴⁾ Por. Łapicki l. c.

z których druga przeciwstawia się i hamuje pierwszą. W przeciwieństwie do Hellenów, Rzymianie zdradzają już od początków swej praktyki prawnej dążność do ustalenia indywidualnej odpowiedzialności. Czynniki solidarności rodziny wyrażał się na terenie rzymskim przez wzrost władzy ojcowskiej. Ojciec sądził członków rodziny nie tylko z tytułu swej *potestas*, lecz również i ze względu na odpowiedzialność przed bogami ojczystymi i państwem za postępkę członków rodziny.

Co wszakże stanowi istotne podłoże rozwoju odpowiedzialności osobistej? Podłożem tem w antycznym państwie mógł być teren służby wojskowej, w której syn podwładny występował samodzielnie bez wodza. Stanowi to moment zasadniczej wagi w rozwoju życia prawnego starożytnego Rzymu. Nie zapominajmy, że żołnierz na wojnie nie zna innej władzy prócz rozkazów swego wodza; wpłynęło to bardzo na osłabienie autorytetu *patris familias*.

3. Parricidium.

Parricidium stanowi przestępstwo jednostki, za które jednostka odpowiada przed sądem państwowym. W danym wypadku władza państwowa w osobie *magistratus cum imperio* przełamuje autonomiczną strukturę rodziny rzymskiej, opartej na *patria potestas*.

W źródłach antycznych termin *parricidium* oznacza kwalifikację czynu, którego dopuścił się *paricidas*. Zastanawiającą jest na pierwszy rzut oka różnica pisowni — a mianowicie — znajdujemy dwa *r* w słowie *parricidium*, jedno zaś w słowie *paricidas*. Nie można jednak dopatrywać się różnicy etymologicznej między temi wyrazami. Poprostu, *paricidas* to słowo stare, które utrwaliło się w języku w swej formie archaicznej i nie uległo zasadzie geminacji spółgłosek³⁵). Już starożytni zastanawiali się nad etymologią tego słowa i bynajmniej nie byli zgodni ani też pewni swych pomysłów. O ile bowiem jedni sądzili, że pochodzi ono od *parentem caedere*, o tyle drudzy wywodzili, że w znaczeniu swem *paricidas* bynajmniej nie ogranicza się do ojca, a nawet do matki, czyli — obojga *parentes*. Nie podkreślam tu już trudności fonetycznej, która wynika z faktu, iż *pārens* ma *ā* krótkie, *pāricidas* zaś *ā* długie. W każdym razie ze słów Plutarcha (l. c.) wynika, że pierwszy człon wyrazu złożonego *pāri-cidas* nie oznacza bynajmniej krewnego ani też wogóle nie wskazuje na stosunki rodzinne. Lydus zachował notatkę — „παρρικίδας δὲ Ῥωμαῖοι ὁμωνύμως τοὺς τε γονέων τοὺς τε πολιτῶν φονέας ἀποκαλοῦσι, παρέντες ἑκατέρους προσαγορεύον-

³⁵) Vide M. Niedermann, *Historische Lautlehre des Lateinischen*. Heidelberg 1911, str. 63—70. Festus, p. 374 L.

τες. διαφορὰν δὲ ἐπὶ τῆς ἐπωνυμίας ταύτην παρέχουσι τινα * συστέλλοντες γὰρ τὴν πρώτην συλλαβὴν καὶ βραχυσίαν ποιούντες τοὺς γονέας, ἐκτείνοντες δὲ τοὺς ὑπηκόους σημαίνουσιν. (De magistr. 1, 26 ed. Wuensch).

Trudno o bardziej nieprawdopodobne określenie etymologii wyrazu niż powyższe. Lecz, — jeśli idzie o całość jej, — zasługuje na uwagę to, że w definicji tej *paricidas* jest w każdym razie zabójcą w obszernym zakresie, na co już wskazywał i Płutarch, i że trudność fonetyczna ustalenia etymologii słowa już w opinii starożytnych polegała na długości samogłoski *ā* w pierwszej sylabie wyrazu *pāricidas*. Myśleli o tem również i gramatycy rzymscy. Czytamy u Priscianusa, *Inst. Gram.* 1, 33 ed. Hertz. — *Parricida quod vel a 'pari' componitur, vel ut alii a 'patre'; ergo si est a 'pari', r euphoniae causa additur, sin a 'patre', t in r convertitur; quibusdam tamen a 'parente' videtur esse compositum et pro parenticida per syncopem et commutationem t in r factum parricida*. Przemiany *t* na *r*, na które wskazuje Priscianus są dość osobliwe; przyjęcie wszakże etymologii *paricidas* od *par, paris*, czyli od słowa, które w temacie ma *ā* krótkie, budzi zastrzeżenia. Trudności te spowodowały, że szereg lingwistów współczesnych poszukuje rozwiązania tej zagadki na drodze porównawczej w zakresie innych języków indoeuropejskich. Najpopularniejszą jest hipoteza Fröhdego, która wyprowadza łączność źródłosłowu *pāri-cidas* z grekiem *παῖς* (dor. *παός*). Przypuszcza się tutaj, że *pari* — drogą rotacyzmu powstało z **pasos*. Ponieważ *παῖς* oznacza „krewniaka“, więc sens tego słowa określałby również charakter prawniczy instytucji *paricidas*. Hipotezę prawniczą na powyższej etymologii opartą znajdujemy w obszernej monografji Brunnenmeistera³⁶⁾, który genezę instytucji odnosi do stosunków rodowych. *Pāricidas* ma być zabójcą członka tego samego, co i on, rodu; podlegał więc sądowi rodowemu.

Ustawa Nумы z kwalifikacji zabójcy (stwierdzenia, iż ktoś jest *pāricidas*) czyni sankcję. Zdanie *Paricidas esto* ma oznaczać „niech będzie karany tak, jak karze się zabójcę członka swego rodu“.

A czem to ostatnie groziło, to, jak widać, ustawodawca uważał za powszechnie wiadome i zrozumiałe. A więc — czy należałoby

³⁶⁾ E. Brunnenmeister, *Das Tötungsverbrechen im altrömischen Recht*. Lipsk 1887. Szczególnie str. 91, 101 i nn. Argumenty Brunnenmeistera o przekazaniu sporów kompetencji króla (str. 109 i 110) nie są poparte dowodami źródłowymi; stanowią czystą dedukcję autora opartą na ogólnej ewolucji państwa rzymskiego. To najlepiej wskazuje, że poprzednie jego dowody o genezie sankcji „*paricidas esto*“ nie były słuszne, chociaż ostateczne wnioski zasadniczo nie budzą wątpliwości.

uznać, że dopuszcza się zemstę rodową lub też sankcje właściwe temu aktowi w epoce, kiedy powstawała ustawa Numy, — że zamiast ograniczać zakres autonomji rodów i rodzin, państwo dążyłoby do rozszerzenia podstaw ich odrębności, a przez stosowanie tego rodzaju sankcyj wzmacniałoby anarchję w społeczeństwie? Już w zestawieniu z dowodami mojemu, które rozwinąłem w rozdziale 1 i 2-gim, widzimy, że nie odpowiadało to ani ogólnej ewolucji ustroju rzymskiego, ani też warunkom, które stwarzała dyspozycja — *Si quis hominem liberum...* Jeśli bowiem uznamy nawet, że — wbrew mojej interpretacji — *homo liber* — oznacza to samo, co *liberi* = dzieci, to ustawa zawierałaby poprostu tautologję. Jej sens byłby taki — „Jeżeli ktoś zabije [*dolo*] syna [lub — córkę], niech będzie uznany za zabójcę członka rodu“. Oczywiście jest, że syn i córka należą do rodu i rodziny, takie więc sformułowanie sankcji nie wnosiłoby rozszerzenia zakresu całej ustawy.

Do hipotezy Fröhdego przyłączył się Arbois de Jubainville³⁷⁾, który sądzi, że sankcja *paricidas esto* ma charakter groźby; — „Qu'il y ait meurtrier d'un parent de celui qui a tué“.

Byłby to przeżytek w rodzaju dzisiejszego zastępstwa przez brata w pojedynku. Podmiotem w zdaniu zawierającym dyspozycję jest zabójca, natomiast podmiotem w zdaniu, które wyraża sankcję (*pāricidas esto*), będzie mściciel; samo zaś słowo *pāricidas* stanie się orzecznikiem. Wnikliwy to dowód, oparty na badaniach etnologicznych; nie może jednak być uznany za słuszny. Ustawa Numy wprowadzałaby wyraźnie legalizację samosądów, a właśnie tendencją ustawodawstw państwowych jest ograniczenie lub unicestwienie zasad zemsty i samosądu jednostek lub rodzin. To też O. Lenel³⁸⁾, który uznaje zasadniczą myśl Arbois de Jubainville'a za słuszną, dowodzi, iż słuszność ta leży w interpretacji sankcji jako takiej, natomiast całość ustawy skierowana jest właśnie przeciw zemstom prywatnym. Król obejmuje tu pośrednictwo, a po nim objęła je gmina, delegując swych *quæstores parricidii*.

Hipoteza Lenela wskazuje, jak trudno jest przyjąć etymologję **pasos* > *pāri-*: *παρός* (*παῖός*). Konsekwentnie rozbudowana myśl przewodnia jego rozprawy sięga do stosunków rodowych prastarej gminy; w ich atmosferze i w psychice członków takiej osady mogła się zrodzić groźna dla winowajcy kwalifikacja (nie sankcja — to będzie dopiero w ustawie) — „Tyś jest *pāricidas!*“, i wnet rodzi

³⁷⁾ Arbois de Jubainville, *Pari-Cidas*. Note lue en séance de l'Académie des Inscr. et Belles-Lettres le 24 mai 1901. Nouv. Revue Hist. de droit franç. et étr. r. 1901. Tom 25, str. 401 i nn.

³⁸⁾ O. Lenel, *Paricidas esto*. *Studi in onore di Pietro Bonfante*. Medjolan 1930, T. II. str. 1 i nn.

się sakralny obowiązek dla członków rodu denata, aby go pomścili; — „Es soll ein Bluträcher sein“³⁹). Coprawda Lenel zdaje sobie sprawę z tego, że tradycja rzymska naogół nie dostarcza nam dowodów o solidarnej odpowiedzialności rodu lub rodziny, jednak zadawała się materiałem porównawczym⁴⁰). Metoda ta nie jest słuszną; wszak nie możemy przeprowadzić pełnej analogii nawet pomiędzy pierwotną gminą grecką a pierwotną gminą rzymską, która właśnie wyróżniała się siłą władzy swych królów i swojej magistratury.

Imperium rzymskie⁴¹) stanowi czynnik zupełnie odmienny od kompetencji słabych często organów administracyjnych gminy greckiej i dlatego solidarność w działaniach prawnych rodziny greckiej była czynnikiem długotrwałym, podczas gdy gmina rzymska, oparłszy swą organizację na *imperium* wodza, potem króla, wreszcie magistratury, mogła poniechać sankcyj opartych o zemstę i samosąd oraz ufundować bezpieczeństwo wewnętrzne na działaniu czynników państwowych. Równocześnie z tem rozwija się świadomość odpowiedzialności indywidualnej i z tego względu ustawa Numy, która, jak na to wskazywałem, odpowiada stosunkom w mieście rozbudowanem (rzemieślnicy etruscy!) i ludnem (cechy!)⁴²), stanowiłaby anachronizm, cofając się do sankcyj właściwych szczepom na poziomie Germanów epoki Marjusza lub Cezara, albo też stwarzając nienaturalną i kłopotliwą medjację króla. Zauważmy ponadto, że termin *pāricidas* jest wyrazem złożonym, a takie terminy nie odpowiadają łacinie epoki pradawnej, kiedy to w całej pełni mogły być aktualne hasła zemsty rodowej. Zresztą inny również взгляд przemawia przeciw lingwistycznej hipotezie Fröhdego. Kwestję tę podniósł Wackernagel⁴³). Zestawienie *pari* — πῆρς wydaje mu się niesłuszne, ponieważ *pāro-* musiałoby pochodzić z **pasos*; otóż fakt, iż w terminie *parricidium* mamy dwa *r*, wskazuje, że w pierwotnej postaci tematu występowało *-rs-*. Wobec tego, — przyjmuje Wackernagel, że w łacinie istniał temat **prso-* > *parro-* pokrewny staroindyjskiemu — *puruṣa* =

³⁹) *ibid.* l. c. str. 10. Z biegiem czasu mściciel zyskał miano *paricidas*, czyli zabójcy kogoś z rodu przestępcy; ten stan trwa w sformułowaniu naszej ustawy.

⁴⁰) *Por. uw.* 14.

⁴¹) *Por. L. Wenger, Hausgewalt und Staatsgewalt im römischen Altertum Scritti di storia e paleografia* w „Miscellanea Francesco Ehrle“. Rzym 1924, str. 47—51.

⁴²) *Por. uw.* 11.

⁴³) J. Wackernagel w recenzji pracy Meylan'a. *Gnomon*, Tom 6, 1930, str. 449—460 (*por. uwaga* 44).

„mężczyzna“; *pārricida* zatem oznaczałoby, jak mówi on, — *Mannesmörder*.

Na to wszakże również trudno się zgodzić. Przecież mamy w łacinie wyraz *homicida*, a jednak niema sankcji *homicida esto*. A zatem słowo *pārricidas* nie mogło oznaczać li tylko „mężobójcy“. Byłby to zbyt szeroki zakres sankcji, która już w epoce Numy opierała się na instytucji skądinąd znanej i ustalonej („Niech będzie uznany za *paricidas*!“). Zresztą byłaby tu ponownie tautologia w ustawie; dyspozycja jej bowiem głosi — „Jeśli ktoś zabił (*dolo*)^{43a)} człowieka wolnego“, sankcja zaś — „niech będzie uznany za mężobójcę“. Jak widzimy ustawa nie wносиłaby żadnych nowych elementów. Chyba, że uznanoby kobietę za *homo liber*; wówczas otrzymalibyśmy sens następujący — „Jeśli ktoś zabił (nawet) kobietę wolną, to niech będzie sądzony jako mężobójca“. Ponadto zważmy, że od postulowanego tematu **prso-* nie posiadamy żadnych słów na terenie łaciny, a zrozumiemy, że argumentacja Wackernagla, o ile jest słuszną w zakresie negatywnym, gdy zwalcza tezę Fröhdego, o tyle pozytywnych danych nie ustala. Podobnie ocenić należy hipotezę Meylan’a⁴⁴⁾, który za punkt wyjścia obrał sobie tekst rękopiśmienny Paulusa Diaconusa p. 247 L. Urywek ten zaczyna się od słów — *Parrici quaestores* e. q. s. Otóż, według Meylan’a, emendacja Scaligera, który stosując się do ogólnie używanych słów *parricidium*, *parricida* (ewentualnie dawne *paricidas*) poprawił *parrici* na *parricidii*, — nie odpowiada prawdzie, to znaczy — nie istniała nigdy w tekście oryginalnym Verriusa Flaccusa. Według Meylan’a nie można utożsamiać *parrici quaestores* z instytucją *quaestores parricidii*; ci ostatni stanowili urząd względnie późny i nie o nich chodziło Verriusowi, który w tym wypadku dałby lemmat *quaestores*, a nie *parrici*. Meylan przypuszcza, że antykwarysta zamierzał objaśnić termin zupełnie nieznan w późniejszej łacinie; sądzi on, że w archaicznym języku występowało słowo *parēx*, *icis* (ewentualnie *parix*, *icis* lub też — *parix*, *icis*). Formuła *paricidas esto* miała brzmieć pierwotnie — „*Pāricei dātōs estod*“. Owo zaś postulowane słowo *parix* wiązałyby się ściśle z greckim *πῆρα* — „worek“ i sanskryckim *pari*. Znaczenie jego — „worek“ oraz całokształt formuły oznaczałby — „Niech będzie skazany na karę zaszcucia w worek“ (a następnie wrzucony do rzeki!).

^{43a)} F. Leifer w najnowszej rozprawie o naszym zagadnieniu (ob. Nr. 62) wskazuje słusznie na wzory hetyckie kwalifikacji — *dolo*; uznaje ją za równie antyczną, jak cała ustawa.

⁴⁴⁾ Ph. Meylan, *L'étymologie du mot parricide. A travers la formule „Paricidas esto“ de la loi romaine*. Lausanne-Paris 1928.

Słusznie jednak podnosi Duquesne (l. c.) w swej recenzji prac De Visschera i Meylan'a o naszej ustawie, że conajmniej dziwnem wydawać się może używanie słowa **parix* wówczas, gdy w pełnem zastosowaniu była *poena cullei* i gdy ten ostatni termin wykazywał stałe użycie.

Ponadto da się wysunąć szereg zarzutów nieprawdopodobieństwa tej tezy ze względów lingwistycznych. Juncker (l. c.) wskazuje również, iż węglowy punkt dowodu Meylan'a (redakcja lemmatu *parrici quaestores* ma dowodzić, iż chodziło tu właśnie o wyraz *parrici*, jako pierwszy) upada wobec zestawienia z szeregiem innych lemmatów Verriusa, względnie Festusa. Nie mogę wreszcie pominąć wątpliwości, która nasuwa mi się w razie oparcia tezy na podkładzie podobnych supozycji językowych; wszak greckie słowo *πῆρα* nie wskazuje na geminację *r*; dlatego też Meylan przypuszcza, iż nazwą oboczną do *culleus* było **parix*, a nie **parrix*; ponieważ miało to być słowo archaiczne, przeto lemmat objaśniany przez Verriusa winien brzmieć *parici quaestores*, nie zaś *parrici quaestores*, jak podaje rękopis Paulusa. Byłoby to istotnie bardzo dziwne, gdyby zachowała się formuła *paricidas esto* (przez jedno *r*), uległa natomiast geminacji nazwa urzędu conajmniej równoczesnego z powstaniem formuły. Spór o to wszystko jest wszakże zupełnie jałowy, albowiem idzie o wyraz, którego istnienie jest hipotezą współczesnego uczonego. Objaśniać zaś instytucję prawniczą drogą tworzenia nowych wyrazów i to na terenie archaicznej łaciny stanowi metodę, która coprawda daje wielkie możliwości konkluzyj, nie mniej budzić będzie wątpliwość, czy na rezultatach taką drogą osiągniętych nauka może opierać się w dalszych badaniach.

Pomijając próby wytłumaczenia tego terminu przez zespolenie się słów *patrare caedem* lub *parare caedem*⁴⁵⁾, podkreślamy hipotezę Mommsena⁴⁶⁾, który, — opierając się na analogji do słowa *perduellio*⁴⁷⁾, będącego również terminem archaicznego prawa karnego w Rzymie, dopatruje się w wyrazie *paricidas* przedrostka *per*. Wyraz pochodziłby więc od formy *per-caedere*; przedrostek ma tu mieć charakter pejoratywny. Musimy wszakże podkreślić, że wyprowadzanie *parricidium* z *per-cidium* stanowi zasadniczą trudność z punktu widzenia lingwistycznego, pomijając już to, co

⁴⁵⁾ Szeregi hipotez postawionych w kwestji omawianej obecnie rozpatrują m. inn. Brunnenmeister (por. Nr. 36), De Visseher (por. Nr. 48), Meylan (por. Nr. 44), Leifer (por. Nr. 62).

⁴⁶⁾ Th. Mommsen, *Röm. Strafrecht*, p. 612—613.

⁴⁷⁾ Vide E. Costa, *Crimini e pene da Romolo a Giustiniano*. Bologna 1921.

podnosi Visscher⁴⁸⁾, że mianowicie termin *paricidas* użyty w ustawie oznaczałby w sankcji to właśnie, co zawiera dyspozycja ustawy, inaczej mówiąc ustawa zamieniałaby się na definicję.

Edward Meyer⁴⁹⁾ w swej wielkiej historii świata starożytnego omówił również kwestję naszej ustawy i wypowiedział się za przyjęciem etymologii wiążącej *paricidas* ze słowem *par. Paris caedes* — czyli pojęcie zabójstwa „równego“ nie znalazło uznania u Mommsena; według niego byłoby to sprzeczne z charakterem rzymskim, aby do interpretacji ustawy wtrącać pojęcie równości obce ówczesnemu społeczeństwu.

Meyer jednak ogranicza zakres pojęcia *par. Pares* są to według niego członkowie rodziny zmarłego. Tu wszakże kapitalną trudność stanowi fakt, że słowo *par* nie ma naogół (chyba w przenośnym znaczeniu!) sensu przypisanego mu przez hipotezę Meyera.

Ostatnio rozległy się znów dwa głosy i to ze strony wybitnych prawników, którzy niezależnie od siebie wstąpili na jednakowe tory wyjaśnienia tej zagadkowej ustawy. Jeden z nich, F. de Visscher, ogłosił swą rozprawę w publikacjach Belgijskiej Akademii Królewskiej, drugi zaś, Vincenzo Arangio-Ruiz, profesor Uniwersytetu w Neapolu⁵⁰⁾, jak dotąd nie wydał w tej kwestji odrębnej rozprawy, pogląd swój jednak przedstawił znacznie wcześniej niż wyszła publikacja Visschera, Piotrowi Bonfante i ten w swej *Storia del Diritto Romano*⁵¹⁾ ogłosił hipotezę Ruiza, zaznaczając swoje stanowisko, (*pāricidas* wywodzi się od *pater!*). Tezy ich brzmią: „Qu'il soit tué par équivalent, par compensation“ lub — według Arangio-Ruiz „Paricidas esto = sia soggetto ad essere parimenti ucciso“.

Visscher sądzi, iż wyraz *paricidas* stanowi imiesłów bierny i bynajmniej nie jest identyczny z rzeczownikiem *parricida*; występuje on zamiast *paricidatos* podobnie, jak *damnas* zamiast *damnatos*. Co się zaś tyczy czasownika *caedere*, drugiego członu w wyrazie złożonym (*paricidas*), to w tej postaci przeszedł on z form tak zwanej konjugacji trzeciej do form tak zwanej konjugacji pierwszej; miało to odbyć się tak, jak np. *navigare* powstało z *navem agere* i *iurgare* powstało z *iure agere*. Musimy jednak zaznaczyć, że z wyjątkiem niezupełnie pewnego pokrewieństwa między *trucidare* i *caedere*

⁴⁸⁾ F. De Visscher, *La formule „Paricidas esto“ et les origines de la juridiction criminelle à Rome*. Acad. Royale de Belgique. Bull. de la Classe des Lettres. Tom XIII. Bruksela 1927. str. 298—332. Tu porównaj str. 304-5.

⁴⁹⁾ E. Meyer, *Gesch. d. Altertums*. II, str. 512, Nr. 323, r. 1893.

⁵⁰⁾ Por. uw. 48.

⁵¹⁾ P. Bonfante, *Storia del diritto Romano*. I⁸ p. 198.

nie zauważamy w języku łacińskim przejścia czasownika *caedere* do osnów na *a*, z czego wnioskuję, iż uznanie wyrazu *paricidas* za *participium passivi* jest trudne do przyjęcia, a na tem właśnie opiera się cały dowód Visschera^{51a}). Inna trudność tkwi w możliwości zestawienia pierwszego członu wyrazu *pāricidas* z przymiotnikiem *pār*; ten ostatni bowiem ma w dalszych przypadkach *ā* krótkie, natomiast *pāricidas*, *parricida* i *parricidium* mają długie *ā*. Zestawienie etymologiczne ze słowem *par* było przyjmowane i przed Visscherem. Znajdujemy je u Voigta⁵²) w jego rozprawie o *leges regiae*, według której *pārricidium* oddawierendawna oznacza mord popełniony na współobywatelu. Przymiotnik *par* oznacza według Voigta kogoś, kto jest równemi obdarzony prawami jak i morderca (*der Gleichberechtigte*). Ustawa Numy tę sankcję karną za zabójstwo, która obowiązywała w razie zbrodni popełnionej na osobie obywatela, rozszerzyła również na szereg klientów. Cytowałem przed chwilą pogląd Meyera (p. w.). Visscher przedsięwziął jednak nową próbę uzasadnienia możliwości zestawienia etymologii wyrazów *pāricidas* oraz *pār*, *pāris*. Powołuje się już na cytowany wyżej urywek Prisciana, który podnosi — *si est a pari, r euphoniae causa additur*; wskazuje nadto Visscher, że w tablicach iguwińskich (Tab. Ig. VII b, 2) czytamy — „*pifi reper fratreca parsest*⁵³) *erom ehiato = quas pro re collegii par est esse emissas*, czyli — umbr. *pars est* występuje w znaczeniu „jest odpowiednie, słuszne“; ma również *ā* (w *nominativus*). Poczem przechodzi Visscher do szeregu dowodów, wskazujących użycie wyrazu w tych wypadkach, gdy chodzi o równoważność jakiegoś aktu np. odpłaty, kary i t. d. Cytuje więc urywek Cicerona, *de leg. III, 11 — noxiae poena par esto*, glossę Festusa, p. 496 L. s. v. *Talionis*, którego zakończenie tworzy zdanie — *permittit enim lex parem vindictam*.

Zespół tych i innych tego rodzaju dowodów prowadzi autora do tezy cytowanej już poprzednio — „*Qu'il soit tué par équivalent, a titre de satisfaction ou de compensation*“; sądzi on dalej, że interwencja ograniczała się pierwotnie do kontroli warunków wymaganych przez zwyczaj dla dokonania aktu zemsty na osobie mordercy, przez rodzinę zamordowanego lub jej mandatarjuszy.

^{51a}) por. Leifer (uw. 62) str. 124.

⁵²) M. Voigt, *Über die Leges Regiae*. I. Bestand und Inhalt der Leges Regiae. Abhand. der phil.-hist. Class. der K. Sächs. Gesellsch. d. Wissensch. Nr. VI. Lipsk 1876, str. 609—617.

⁵³) Por. Fr. Müller Izn., *Altitalisches Wörterbuch*. Göttingen 1926, s. v. *par-ti*, str. 322,

Dopiero dalsza ewolucja sprawiła, że *parricidium* — straciwszy znaczenie pewnej procedury zemsty rodowej, poddanej kontroli państwa — (l. c. str. 318) zaczęło oznaczać karę, od której istnieje *provocatio*; w ścisłym związku z tem *parricida* oznacza tego, kto podlega karze za *parricidium* lub karze takiej, jak za *parricidium*, — inaczej — karze śmierci (l. c. str. 326 — „individu, qui encourt la peine de mort). Tu Visscher przytacza słowa Verriusa Flaccusa określające *homo sacer*; — kto takiego zabiłby, — *parricida ne sit*⁵⁴).

Oczywiście, — ponieważ *homo sacer* był już skazany, więc zabójstwo nie dotyczyło kogoś, kto byłby *qualiscumque indemnatus homo*. Lecz to znaczenie słowa *parricida* zmieniło się wg. Visschera, w epoce I w. przed Chr., kiedy oznacza ono człowieka, który popełnił czyn karalny sankcją uśmiercenia (l. c. str. 330). Epoka ta przyniosła ogólne złagodzenie judykatury karnej. Jedyne tylko zbrodnia zabójstwa człowieka blisko spokrewnionego była istotnie karana przez wyrok śmierci i ten stan znajdujemy w *lex Cornelia*, *lex Pompeia*, a także w praktyce epoki Augusta, jako *poena cullei*.

Oдноśnie całej tezy Visschera można przedewszystkiem wysunąć kontrargument podkreślony przez Lenela i Junckera⁵⁵), że *participium perfecti pass.* w połączeniu z *esto* nie może oznaczać dyspozycji do dokonania czynu, lecz conajwyżej dyspozycję do oceny stanu, który już zaszedł. Zwrot *iure caesus esto* dowodzi tego wyraźnie. Można przeto sądzić, że ustawa Numy ma raczej charakter definujący, niż dyspozytywny. W przeciwnym razie, czyli tak, jak interpretuje ją Visscher, mielibyśmy przed sobą przykład popierania rozbijającej organizację państwa anarchji rodowej. Żadne porównania z prawem talionu nie prowadzą tu do celu, ponieważ o tem ostatniem wiemy, iż zostało zamienione na proces cywilny o odszkodowanie pieniężne; *parricidium* wykazuje odmienną ewolucję. W stosunku do sankcji *talio esto* państwo przeprowadziło usunięcie samosądu fizycznego; nie pozostawiło również zemsty rodowej w mocy, gdyż to w daleko większym stopniu zagrażało porządkowi publicznemu. I dlatego nie widzimy, aby kiedykolwiek organa państwowej władzy sprawowały kontrolę, jak to wynikałoby

⁵⁴) Festus. s. v. *Sacer Mons* p. 424 L.: „si quis eum, qui eo plebei scito sacer sit, occiderit, parricida ne sit“. Por. uw. 13. Vide G. Niccolini *Il tribunato della plebe*. Medjolan 1932, str. 40 i nn. VI. Groh, *Potestas sacrosancta dei tribuni della plebe*. Studi in onore di S. Riccobono. Vol. II. Palermo 1932, p. 4 (odbitki).

⁵⁵) l. c. Nr. 1. str. 607—613.

z tezy Visschera, nad rozmiarem wykonywanej zemsty rodowej lub rodzinnej; przeciwnie — władza państwowa przeciwstawia się władzy rodów lub ojców rodzin.

Te dwa czynniki, te dwa źródła władzy — państwo z jednej strony, a ród względnie rodzina z drugiej, nie stanowią ogniw jednej ewolucji; na terenie Rzymu antycznego są sobie przeciwstawne. Ponieważ w najczystszej formie objawia się imperium magistratury rzymskiej na terenie życia wojskowego, a równocześnie struktura armji rzymskiej w granicach nam dostępnej tradycji nie wykazuje przeżytków ustroju rodowego, przeto tam się zwracamy, by szukać zaczątków sankcji *paricidas esto*. Upoważnia nas do tego również przeprowadzona powyżej analiza procesu Horatiusa.

4. Geneza i znaczenie ustawy.

W porównaniu z innymi armjami świata starożytnego, wojsko rzymskie odznacza się szczególnie silną i trwałą organizacją wewnętrzną, opartą na żelaznej dyscyplinie⁵⁶). Wynika ona niemal organicznie z charakteru dowództwa, sprawowanego przez wodzów, obdarzonych imperium, którego granice przekraczają ramy władzy jakichkolwiek wodzów innych państw. Możliwość zauważyć⁵⁷), że władza wodza rzymskiego stanowi sama przez się cel organizacji, nie tak, jak w pojęciach współczesnych, gdzie szeroki zakres władzy wodza jest jednym ze środków, ułatwiających osiągnięcie najwyższego celu, t. j. zwycięstwa. Wódz otrzymuje imperium nie poto, aby zwyciężył, lecz poto, aby dowodził; w ten sposób usunięty zostaje element sądu opinii publicznej oraz jej nacisk na działanie wodza. Tak pojęte imperium stawia je odrazu ponad kategorią rodów. I dlatego zaczątków instytucji imperatora musimy szukać w ustroju, nie opierającym się na czynniku rodowym. Szereg danych wskazuje nam, że w skład rzymskich kuryj wchodziłi wszyscy *cives Romani*⁵⁸), zarówno patrycjusze, jak i plebejusze. Sama nazwa *curia* wywodzi się od *co+viria*, czyli oznacza zespół mężów i to mężów wszelkiego rodzaju, co objawia się w łacińskim języku przez

⁵⁶) Cf. J. Sulser, *Disciplina. Beiträge zur inneren Geschichte des römischen Heeres von Augustus bis Vespasian*. Diss. Basel. 1920.

⁵⁷) J. Kromayer-G. Veith, *Heerwesen und Kriegführung der Griechen und Römer*. Monachjum 1928, str. 273.

⁵⁸) Z. Zmigryder-Konopka, *Kampański urząd t. zw. Medices*. Acta Secundi Congressus phil. Class. Slav. Praga 1931, str. 312—314. Idem, w Sprawozdaniach z posiedzień Towarzystwa Naukowego Warszawskiego XXV. 1932. Wydział II.

przysłówek *viritim*. *Viri*, umbryjskie — *veiro*, jako kategoria, nie znają odrębności patrycjuszowsko-plebejskiej, albo raczej obejmują jedną i drugą warstwę. Jeśli Ennius mówi o sobie *Volito vivus per ora virum*, to oczywiście *viri* znaczą tu cały *populus Romanus*, albo raczej wszystkich mówiących po łacinie. Uprzytomnijmy sobie teraz, że *imperium* opierało się na specjalnej *lex curiata de imperio*.— „*Cum imperio est, dicebatur apud antiquos, cui nominatim a populo dabatur imperium*“.— mówi Verrius Flaccus (Paulus Festus, p. 43 L.). Oto treść ogólna ustawy, przyjmowanej przez kurje dla nadania wodzowi *imperium*. Podkreślmy zwrot *a populo*, świadczący również o tem, iż w głosowaniu brali udział wszyscy *cives*. *Imperium* było zatem instytucją ponadstanową. Tak było przynajmniej z punktu widzenia prawa; w praktyce życiowej b. często potężne organizacyjnie rodziny wywierały wpływ na przebieg wypadków, rozgrywających się poza sferą ich własnej więzi prawnej. Słusznie więc możemy przypuścić, że w życiu państwowem Rzymu rozwój szedł po wypadkowej, którą wykreślała przeciwstawność wzajemna *imperium* z jednej strony, elementu zaś rodowego z drugiej.

Do kompetencji wodza należy i należało sprawowanie sądu nad żołnierzami, przyczem, jak to zwykle bywa w ramach ludzkiej sprawiedliwości położenie stron przed obliczem sądzącego jest w pewnej mierze zależne od sprawowanych funkcyj. Inaczej stawał przed dawnym polskim sądem wojskowym ciura obozowy, inaczej towarzysz pancerny. Lecz wynika to w danym wypadku z charakteru służby wojskowej, z roli, którą odgrywa podsądny w całokształcie akcji wojennej. Ale jeśli będziemy mieli do czynienia z wojskiem, walczącym w szyku falangi, w której wszyscy uczestnicy powinni trwać przy sobie i której celem jest zbiorowa, wspólna akcja, to w szeregach takiego wojska wszyscy piechurzy falangi są równi. Dlatego też uczestnicy falangi spartańskiej, tak pięknie zobrazowani w poezji Tyrteusza, nazywają się *οἱ ἴσοι* — „podobni, równi“. Równość w obliczu wroga i w niebezpieczeństwie stała się niewątpliwie potężną dźwignią demokratyzacji społeczeństwa greckiego, a zarazem ważnym czynnikiem stałego zmniejszania się, a wreszcie zupełnego upadku wpływu i znaczenia rodów. W *Digestach*, w specjalnym rozdziale *de re militari* (D. 49, 16, 6, 6) czytamy *Si quis commilitonem vulneravit, si quidem lapide militia reicitur, si gladio, capital admittit*. — Mamy tu sformułowane zasady prawodawstwa wojskowego epoki cesarstwa rzymskiego. Możemy jednak sądzić, że zasada ta obowiązywała również i w najdawniejszych czasach, stanowi ona bowiem

główną wytyczną dyscypliny wojskowej, której rolę i znaczenie u Rzymian podkreślałem wyżej.

Towarzysz służby wojskowej nazywa się tu *commilito*; — nie sądzę, by to była nazwa pierwotna. Tak jak w greckim szyku falangowym hoplici nazywają się *ὄμοιοι*, tak samo na terenie rzymskim możemy znaleźć pewne przeżytki terminu, określającego równorzędność wszystkich towarzyszy służby wojskowej⁵⁹).

U Plauta występuje znaczenie równorzędności towarzyszy wogóle w słowie *par* w zwrotach takich, jak: *nunc si in aedem ad cenam veneris atque ibi opulentus tibi par obvenerit. (Trinummus 468—469, Cf. Persa. 767).*

Jak w wojsku, tak i przy uczcie wyodrębnia się poczucie równości. Dość wspomnieć o słynnej „Tafelrunde“; a właśnie *par* w łacinie oznacza towarzysza lub towarzyszkę uczy — *Accumbit cum pare quisque sua*—mówi Owidjusz (Fasti, III, 5. 26). Spójrzmy wreszcie na dzieje szyków taktycznych. Termin *οἱ ὄμοιοι* odnosili się do wojska, stojącego w falandze. Czy można w pojęciach wojskowych szukać genezy znaczenia *par* = towarzysz? Również ono będzie konsekwencją szyków wojskowych; w danym wypadku jednak będziemy mieli do czynienia z kolumną marszową. W pozostałych fragmentach z dzieł Catona znajdujemy przepis: „*Pedites quattuor agminibus, equites duabus antibus ducas*“⁶⁰). Zatem konnica starorzymska posuwała się dwójkami. Był to zresztą szyk naturalny, uwarunkowany pierwotnym brakiem szerokich dróg. Po dwa konie, *paribus equis*, postępowała kolumna marszowa prastarej konnicy i to musiało również występować w jakiejś dawnej komendzie, lub też w jakimś dawnym zwrocie, który usiłuje nam tłumaczyć Verrius Flaccus, pod hasłem *Paribus equis* (Festus Paulus p. 247 L.). Dowodzi on, że w epoce archaicznej każdy jeździec rzymski miał po dwa konie, *ut sudante altero transirent in siccum*. I na to, że informacja jego jest słuszna, wskazuje archaiczny posąg terrakotowy, znajdujący się obecnie w gliptotece kopenhaskiej, a przedstawiający nam jeźdźca etruskiego z parą koni. Musimy tylko uczynić jedno zastrzeżenie: *equites* mogli mieć po dwa konie w marszu podróжным, lecz w marszu zbliżania jechali dwójkami jeden przy drugim.

Zapasowe konie musieli powierzyć służbie obozowej. Otóż, ta dwójka rycerzy, dwójka w szyku taktycznym, stanowi genezę

⁵⁹) Cf. M. P. Nilson, *Die Hoplitentaktik und das Staatswesen*. Klio. Tom 22, zes. 3. r. 1928, str. 240—249. Idem, *The Introduction of Hoplite Tactics at Rome: its date and its consequences*. The Journal of Roman Studies. Vol. XIX. 1929. cz. 1. str. 1—11.

⁶⁰) Serv. Verg. *Georg.* II. 41'.

nazwy *paria*, spotykanej później w zwrocie *gladiatorum paria*; — występuje ona jednak również w ewolucjach ćwiczebnych, znanych nam pod nazwą *ludus Troiae*⁶¹), który opisał nam Wergiljusz w piątej księdze Eneidy:

„Tres equitum numero turmae ternique vagantur
ductores; pueri bis seni quemque secuti
agmine partito fulgent paribusque magistris“ (Aen. V. 560—63).

Chwilowo interesują nas słowa: *agmine partito*. Odpowiada to ściśle owemu określeniu Catona *duabus antibus*; trzy turmy chłopiąt występujących w *ludus Troiae* uszykowane były parami. Tu również należy szukać genezy znaczenia *par* jako towarzysza. Z tych stosunków wojskowych przeszło ono do życia cywilnego, oznaczając tam towarzystwa przy uczie. Przytaczałem już starą ustawę: *Si telum manu fugit magis quam iecit, aries subicitur*. Jej archaiczność nie ulega wątpliwości, lecz użycie nazwy *telum* — pocisk świadczy, że koncepcja powstała na tle życia wojskowego. Oto odbywają się ćwiczenia wojskowe w rzucaniu pociskiem *telum*. Podczas ćwiczeń zdarza się nieszczęśliwy wypadek; przypadkowy zabójca zostaje przez wodza uwolniony, składa tylko ofiarę oczyszczalną. Jeśli jednak zabił umyślnie w tych czy innych okolicznościach, wówczas *capital admittit*; ale w Digestach towarzysze służby wojskowej nazywają się *commilitones*, w pradawnych zaś stosunkach konnicy rzymskiej, której zasadniczym szykiem marszowym były dwójki = *paria*, nazywali się najprawdopodobniej *pares*; dlatego też zabójca nazywa się *paricidas*. Przyjąć więc można, że termin ten zrodził się w wojsku rzymskim i że oznaczał zabójcę, stojącego przed sądem wodza; według powyższego, pozostaje to w zupełnej zgodzie: 1) z sekularnym charakterem sankcji *paricidas esto*, 2) z argumentami, wyłuszczoneymi przy interpretacji procesu Horatiusa. Organami śledczymi wodza byli kwestorowie i dlatego ich właśnie znajdujemy, jako *Quaestores parricidii* u Festusa (l. c.).

Pozostaje do rozstrzygnięcia trudność, którą mieli przed sobą wszyscy badacze przyjmujący łączność etymologiczną między słowem *pār*, *pāris* i *pāricidas*⁶²).

⁶¹) A. Premerstein, *Das Troiaspiel und die Tribuni Celerum*. Festschrift Benndorf. Wiedeń. Hölder 1898. Cf. M. Büdinger, *Die römische Spiele und das Patriciat*. Sitz. Ber. Ak. Wien, phil.-hist. Classe. Tom 123, r. 1891. Ostanio Matteo della Corte, *Iuventus*. Arpino, 1924. (Tipogr. G. Fraioli) oraz Giglioli w rozprawie *L'oinochoe di Tragliatella*. Studi Etruschi Tom III. r. 1929, str. 111 i nn., cf. uw. 58, pozycja druga.

⁶²) Opierając się na studjach etruskologicznych wywodzi F. Leifer w pracy *Paricidas esto*. Studi in onore di S. Riccobono. Vol. II. 102—145, całą

Nie ulega wątpliwości, iż *pār* w dalszych przypadkach ma *ā*, natomiast *pāricidas* — *ā*, uwydatnione przez późniejszą geminację spółgłoski *r* w słowach *parricidium* i *parricida*. Nie można jednak pominąć, że wielosylabowy wyraz złożony *paricidas* musiał wykazywać duże nasilenie akcentowe w 1-ej sylabie. Owa intensyfikacja akcentu spowodowała wzdłużenie samogłoski. Sam przez się fakt zmian długości samogłosek nie należy do odosobnionych. Przytoczę tutaj niezmiernie charakterystyczną przemianę sylaby zupełnie podobnej do *par*; a mianowicie — attyckiemu *φαρος* odpowiada jońskie *φᾶρος*⁶³) (wymawiano *pharos*), a jednak nikt nie wątpi, że obie postaci mają jeden podkład etymologiczny. Podobnie i w naszym przykładzie pewne czynniki, o których mówiłem, wywołały wzdłużenie *a* w *paricidas*, co wszakże nie dowodzi różnicy etymologicznej w stosunku do słowa *par*⁶⁴).

5. Konkluzja.

Paricidas esto w ustawie króla Numy jest dowodem zastosowania sankcji prawnej obowiązującej w wojsku do stosunków życia cywilnego. Ustawa niema żadnego związku z prawem rodowym. Chroni ona nie tylko obywateli rzymskich, ale wszystkich *homines liberi*, którzy znajdują się na terenie miasta.

Król, jako wódz armji z jednej strony, a opiekun imigracji rzemieślniczo-kupieckiej do Rzymu z drugiej, — chciał zapewnić ochronę życia w granicach pomoerium miasta; mógł tego dokonać jedynie oparłszy się na *imperium*; dlatego zwraca się do zgromadzenia ludowego z wnioskiem (*rogatio*), by każdy zabójca podpadł pod sąd wojskowy i był skazany według prawa wojskowego. Inicjatywa znalazła swe urzeczywistnienie w ustawie, która wprowadzi-

instytucję z prawa etruskiego; została ona, wg. autora, przyjęta wraz z terminem *paricidas*, który oznaczać miał — „dem Tode zugehörig, verfallen“. O związku terminu *paricidas* z językiem etruskim pisał w swych studjach językoznawczych G. Devoto *I problemi del più antico vocabolario giuridico romano*. Ann. R. Scuola Norm. Sup. di Pisa. II. r. 1933.

⁶³) Vide A. v. Blumenthal, *Itzpsychstudien. Untersuchungen zur Vorgeschichte der griech. Sprache nebst lexikogr. Beiträgen*. Stuttgart, 1930, str. 5 uw. 1.

⁶⁴) W protokółach posiedzeń Sociétés des Études Latines (z dn. 9 XII 1933. Rev. d. Et. Latines. XI ann. fasc. II. 1933/34. str. 283'4) streszczony jest referat H. Levy-Bruhl'a o *paricidas*. Oznaczał on pierwotnie „zabójcę patrycjusza“; nasza ustawa rozszerzyła sankcję na mordercę wszystkich *homines liberi*. W tej postaci, jak podaje protokół, teza Levy-Bruhl'a nie wnosi nowych elementów. Sucho i pobieżnie przedstawił zagadnienie *paricidium* G. F. Falchi w dziele *Diritto penale Romano*, Padwa 1932. str. 165 i nn.

ła sankcję *paricidas esto*. Odtąd każdy morderca miał być traktowany tak, jak zabójca towarzysza broni. Taki jest istotny sens ustawy — *Si qui hominem liberum dolo sciens morti duit, paricidas esto*. Wskazuje ona dobitnie, jak potężnym czynnikiem demokratyzacji rzymskiego społeczeństwa była równość wszystkich wobec imperium wodza.

Amalie Hertz-M^{lle}: Le problème soumériqué.

Dans une étude de synthèse très succincte, l'auteur présente les résultats de ses études antérieures pour préciser la direction sud-orientale d'où devait venir la civilisation et la langue soumériqué. Cette conclusion n'entre pas dans l'explication de pays d'origine des peuples soumériques qui pouvaient venir dans leur future patrie d'autres contrées.

Zdzisław Zmigryder-Konopka: Au près des sources de la procédure pénale romaine.

Kazimierz Zakrzewski: La ruine du monde antique.

L'auteur s'explique sur les idées qu'il a soutenues dans la discussion de la communication de M. Corrado Barbagallo au VII-e Congrès International des sciences historiques (C. Barbagallo, *Il problema della rovina della civiltà antica*. Résumé des communications, Varsovie 1933, I p. 74 et suiv.). Il commence par quelques remarques concernant la crise économique et sociale du monde hellénistique, déchiré qu'il était à partir de la seconde moitié du III-e siècle av. J.-C. par une révolte des opprimés contre les états exploités et contre les forces directrices de l'économie capitaliste de l'époque. Aux Romains, par le fait de la conquête, s'imposait la tâche immense de la reconstruction du monde antique. Mais l'état romain qui fut, lui aussi, un grand exploitateur, l'état des pillards et des usuriers (*lestēia*), n'était pas capable à s'acquitter de sa mission historique. Pour le prouver, l'auteur observe quelques phases de l'évolution de l'empire romain. Bien que la reconstruction de l'état, due à Auguste et surtout à Trajan, rendait possible une politique constructive, l'empire gardait le caractère d'un état militaire des grands possesseurs, exploitant les campagnes et tenant à l'écart la petite bourgeoisie des travailleurs et des intellectuels. L'auteur analyse les mouvements d'opposition dans le haut Empire et étudie surtout le christianisme comme l'opposition des petits producteurs tendant au renouvellement de la société. En dernière fin de compte l'état romain succomba comme la représentation des forces d'oppressions; la population faisait parfois un accueil tout chaleureux aux envahisseurs germaniques ou saracènes. La révolution chrétienne acquérait le pouvoir, mais elle fit faillite, puisqu'elle laissa à l'empire le caractère d'une puissance militaire et exploiteuse. C'est cette impuissance de la